



Mitosierdzie - Misja
WINCENTY
A¹⁶⁶⁰ PAULO
2010
LUDWIKA DE
MARILLAC
350 - rocznica

Rozważanie VI: marzec 2010

S. Elisabeth Charpy SM, Prowincja Francji-Północ

S. Louise Sullivan SM, Prowincja Północno-Wschodnia USA

tłumaczenie: Tomasz Zieliński (famvin.org; cmnewengland.org)

Kim jest Jezus dla Ludwika de Marillac?

Dlaczego wcielenie?

Ludwika de Marillac lubiła pojmować rzeczy wyraźnie. Zwykła rozważać o tym co mogło powodować Bogiem aby zesłać swego Syna na ziemię. Jedno zdanie podsumowuje jej myśli na temat racji za Wcieleniem: *“Bóg nigdy ni okazał większej miłości dla Swoich stworzeń niż wtedy, gdy zdecydował stać się Człowiekiem”* (Pisma Duchowe, 700)

Po tym jak Adam odrzucił Boga w swoim życiu i chciał uczynić się Bogiem dla samego siebie. Wcielenie manifestuje wielkie zainteresowanie Boga rodzajem ludzkim. Bóg pragnie odnowić kontakt z grzesznikiem w całej głębi jego cierpienia oraz przywrócić jego wiarę w siebie. Pragnie, aby jasno zrozumiał godność swej osoby uczynionej na obraz i podobieństwo Boże. Ludwika de Marillac podkreśla, że to Boże pragnienie może być spełnione wyłącznie przy całkowitym poszanowaniu wolności człowieka.

Każda osoba może odpowiedzieć na tę łaskę lub ją odrzucić jak on lub ona zadecyduje. Bóg nie pre-determinuje ludzkich wyborów. Każda osoba jest wolna a przez to ma pełną zdolność dokonywania wyborów i odpowiadania tak lub nie na Boże inicjatywy.

Urzeczywistnienie Wcielenia

Ludwika de Marillac lubiła wyobrażać sobie Trójcę współdziałającej ze sobą, szukającej sposobu wyrażenia całej swej miłości do ludzkości i wspólnie decydującej o Wcieleniu Słowa: *„Z chwilą, gdy istota ludzka zgrzeszyła, Stwórca, który pragnął naprawić swój błąd przez akt czystej miłości, zdecydował za Radą Swego Bóstwa, że jedna z trzech Osób powinna stać się Człowiekiem. Tym czynem dał dowód swej głębokiej i prawdziwej pokory”*. (Pisma Duchowe, 700)

Obietnica Wcielenia drugiej osoby Trójcy została zapisana w Boskim planie miłości dla rodzaju ludzkiego. Dla Ludwika, pokora definiuje Boga każdym przejawem tak bardzo jak czyni to miłość. Bóg nie jest już odległym, wymagającym Bogiem, Wszechmogącym tak często przedstawianym ludziom. Samo Wcielenie wystarczy by to pokazać. Jednakże wiele działań w życiu Jezusa dodatkowo to potwierdza. Przez swoje narodzenie w żłobie Jezus stał się *“dziecięciem aby być bardziej dostępnym dla Swoich stworzeń”*. (Pisma Duchowe, 718) Ludwika rozważała *„o pokorze, którą Nasz Pan okazał przy Swoim Chrzcie”* (Pisma Duchowe, 719). A medytując na temat obmycia stóp w Wielki Czwartek wieczorem wołała: *„Nic nie powstrzyma mnie przed poniżeniem się. Bowiem mam przykład Naszego Pana”* (Pisma Duchowe, 715). Jezus miał uzasadnioną korzyść w przypominaniu swoim uczniom o obowiązku oddawania Mu czci lecz przyjął uniżenie się do poziomu *„obmycia stóp Swoim Apostołom”* (Pisma Duchowe, 719)

Maryja Matka Jezusa

Wcielenie Syna Bożego jest rzeczywiste. Słowo stało się ciałem w Dziewicy Maryi. Z wielkimi emocjami i wdzięcznością Ludwika de Marillac kontempluje wybór przez Boga Maryi, prostej kobiety z Nazaretu: „*Bóg przeznaczył ją na matkę Swego Syna*” (Pisma Duchowe, 735). Z własnego doświadczenia Ludwika wiedziała co to znaczy dać dziecku życie, dać mu najbardziej prywatną część siebie, swoją krew. Chciała wyrazić, w całej rozciągłości szczęście ją wypełniające: „*Błogosławiony bądź na wieki, O mój Boże, za wybór którego dokonałeś Świętą Dziewicę! ... Skorzystałeś z krwi Błogosławionej Dziewicy by ukształtować ciało twojego kochanego Syna*” (Pisma Duchowe, 801)

Cała chwała Maryi pochodzi z jej boskiego macierzyństwa. Ludwika ogłasza, że Maryja jest „*arcydziełem Bożej wszechmocy w czysto ludzkiej istocie*”. (Pisma Duchowe, 831) Czy przez wychwalanie Maryi za wybór jakiego w niej dokonał Bóg nie chwalimy samego Boga? Bóg tak umiłował rodzaj ludzki, że zechciał Sam znaleźć się wśród niego przyjmując człowieczeństwo od Maryi.

Święte człowieczeństwo Chrystusa

W 1652 roku, Ludwika de Marillac napisała do Sióstr w Richelieu by przypomnieć im o ważności rozważania życia Syna Bożego w czasie jego ziemskiego bytowania. Przez to rozpoznają one prawdziwe miłosierdzie: „*Łagodność, serdeczność, wyrozumiałość muszą być praktykami Sióstr Miłosierdzia tak samo jak pokora, prostota i umiłowanie świętego człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, który jest doskonałą miłością są jego duchem. To, moje drogie Siostry, jest podsumowaniem tego co, jak myślę, powinnam powiedzieć wam o naszych Regułach*” (Pisma Duchowe, 406)

W swoim długim liście z sierpnia 1655 do Sióstr w odległej Polsce, również podkreśla wagę kontemplowania ludzkiego życia Chrystusa: „*...czcicie Jezusa Chrystusa praktykując cnoty, których On sam przez Swe święte człowieczeństwo uczył nas.*” (Pisma Duchowe, 478)

Ostatnie listy Ludwiki nawiązują do tego samego motywu. Na Boże Narodzenie 1659 roku pisała do Geneviève Doinel: „*Zapraszasz mnie, bym przyszła do Żłóbka, gdzie mogę spotkać ciebie obok Dzieciątka Jezus i Jego Świętej Matki... Od Jezusa, moje drogie Siostry, nauczycie się praktykować prawdziwą cnotę, tak jak On to czynił w swoim świętym człowieczeństwie, odkąd tylko zstąpił na ziemię. To z przykładu dziecięctwa Jezusa otrzymacie wszystko, czego potrzebujecie by stać się prawdziwymi chrześcijankami i doskonałymi Siostrami Miłosierdzia.*” (Pisma Duchowe, 666)

Nacisk Ludwiki na kontemplację człowieczeństwa Jezusa Chrystusa pokazuje jak bardzo pragnęła aby życie każdej Siostry Miłosierdzia było odbiciem twarzy Chrystusa z Jego nieskończoną dobrocią i niespożytą miłością. Chrystus jest prawdziwą Regułą Siostry Miłosierdzia, tak samo jak całej Rodziny Wincentyńskiej.

Jezus Odkupiciel

Ludwika de Marillac, która posiadała solidne przygotowanie teologiczne, poznała, że „*Wcielenie Syna Bożego w wiecznym planie, służyło odkupieniu rodzaju ludzkiego*” (Pisma Duchowe, 830) Pęknięcie między Bogiem a ludzkością spowodowane grzechem nie mogło trwać wiecznie. Zsyłając swego Syna na ziemię Bóg chciał odnowić Przymierze i pozwolić ludziom ponownie odnaleźć sens istnienia. Dla Ludwiki Odkupienie jest nowym stworzeniem, ponownym stworzeniem, które może mieć miejsce jedynie na koniec długiego procesu transformacji, śmierci i odrodzenia życia.

Dla Ludwika, cierpiąca ludzkość wydawała się rozszerzeniem cierpiącego człowieczeństwa Chrystusa.. Posługa miłości każdego członka Rodziny Wincentyńskiej jest kontynuacja Odkupienia, pozwalającą każdemu ubogiemu, poniznemu, unicestwianemu człowiekowi ponownie żyć, zmartwychwstać i stać się żywą osobą uwolnioną od zła i grzechu, słowem wolnego. Zdumiewająca refleksja Ludwika odzwierciedla św. Pawła, który odważył się powiedzieć: *"Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół."* (Kol 1,24)

Męka Syna Bożego jest na tyle istotna, że Ludwika umieszcza ją w godle Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia: *"Miłość Jezusa **Ukrzyżowanego** przynagla nas"*. Dla Ludwika, ta miłość musi pobudzać i rozpałać serce każdej Siostry Miłosierdzia do służby najbardziej potrzebującym. Ludwika często kończy swoje listy odniesieniem do tej niesłychanej miłości okazanej przez Chrystusa na Krzyżu. Swoimi czyni słowa św. Jana z jego pierwszego listu: *"W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy... W ten sposób odtąd poznamy miłość: tak jak Jezus oddał swoje życie za nas, tak my musimy oddać nasze życie naszym braciom i siostram."* (por. 1 J 4,10.16)

Eucharystia

Eucharystia nie ogranicza się w czasie do życia Chrystusa. Gdy nadeszła Jego godzina, Jezus znalazł sposób by przedłużyć ją tak, że zawsze jest z nami. Nadzwyczajne wydarzenie Eucharystii wprawiało Ludwikę de Marillac w zachwyt: *"Syn Boży przyjął ludzką postać... Niemniej jednak nie satysfakcjonowało to Jego wielkiej miłości do nas. Pragnął nierozdzielnej unii boskiej natury i ludzkiej. Po Wcieleniu osiągnął to przez cudowne ustanowienie Najświętszego Sakramentu Ołtarza, w którym trwale mieszka pełnia bóstwa Drugiej Osoby Przenajświętszej Trójcy."* (Pisma Duchowe, 784)

Ludwice wydawało się, że Bóg pragnie ciągle wyrażać Swoją wielką miłość dla rodzaju ludzkiego. Już Wcielenie okazało to wielkie pragnienie jedności. Eucharystia konkretyzuje je w jeszcze lepszy sposób. Ludwika de Marillac nie zatrzymuje się na aspekcie "pamiątki i ofiary" Eucharystii. Miast tego szeroko wypowiada się o komunii *"wspaniałym i, w ludzkim pojęciu, niepojętym działaniu."* (Pisma Duchowe, 822)

Przyjęcie Ciała Chrystusa to według Ludwika de Marillac stawanie się uczestnikiem życia Boga.. Chrystus daje się jako pokarm z którego ludzie mogą czerpać energię do zrealizowania swoich zadań na ziemi. Przez naśladowanie Chrystusa, chrześcijanie wezwani są do całkowitego poświęcenia się, jeżeli chcą nieść bliźnim życie i miłość. Przyjęcie komunii dostarcza wyjątkowej siły ponieważ przyznaje nam *"zdolność do życia w Nim tak jak On żyje w nas."* (Pisma Duchowe, 823)

W odpowiedzi na taki dar od Boga Ludwika pragnie dla siebie i dla tych, którym towarzyszy w duchowej wędrówce *"kochającej jedności"* (Pisma Duchowe, 823) z Bogiem. Czy jest na prawdę możliwe aby człowiek doświadczył takiej unii z Bogiem? Chwila dziękczynienia po komunii daje czas na ponowne okazanie Bogu całej naszej radości, całej naszej wdzięczności ponieważ Chrystus przychodzący do nas czyni nas podobnymi sobie. Radujmy się *"przez kontemplowanie tego wspaniałego wynalazku i jedność w miłości przez które Bóg, widząc Siebie w nas czyni nas ponownie podobnymi sobie."* (Pisma Duchowe, 823) Ludwika de Marillac nie wie jak dziękować swemu Panu i swemu Bogu za to, że zechciał pozostać na ziemi tak, aby wszyscy mogli przynieść mu chwałę, którą jego Święte Człowieczeństwo już otrzymuje w niebie.

Zakończenie

Ludwika posiada bardzo wyraźne i głębokie postrzeganie Bożej Miłości. Jak autorzy biblijni, rozpoznaje, że "Bóg jest pochłaniającym ogniem" (Hbr 12,29) . Siostry, i wszyscy , którzy dzielą się charyzmatem Wincentyńskim w swoim codziennym życiu otrzymują zaproszenie by pozwolić Bożemu Ogniovi wypełnić ich osoby i przyjąć pełnię miłości, którą Duch Święty przychodzi wylać w ich sercach. To przez tę relację oni odnajdą siłę, energię i kreatywność do realizowania ich posługi miłości najbardziej cierpiącym z powodu każdej formy ubóstwa, trwającego od dawna i nowego.

Ludwika de Marillac poznała, że aby naśladować Chrystusa i służyć Mu w cierpieniu Jego członków oznacza kochać "niecodzienną miłością" (Pisma Duchowe, 829), miłością silną, trwałą i nie zachwianą przeciwnościami. Ta silna miłość objawia się konkretnie i codziennie uwagą poświęcaną indywidualnym osobom, łagodnością i uprzejmością względem wszystkich. Im bardziej Boża Miłość wzrasta tym bardziej rośnie świadomość godności i wolności człowieka oraz szacunku dla każdej osoby. Oto jak Chrystus wyrażał swoją Miłość.

Tezy do refleksji indywidualnej i grupowej

- Które z aspektów Jezusa przedstawionych przez Ludwikę de Marillac współbrzmia w twoim sercu?
- Jak możemy pogłębić charyzmat Wincentyński tak, aby przeniknął i kierował naszą posługą?